Rok IV. Nr. 164 (913) Wilno, Piątek 22 lipca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

Prezydentem m. Wilna wybrany mec. Józef Folejewski.

PREZYDENT MIASTA
mec. Józef Folejewski.



Mecenas Józef Folejewski urodził się w Suwałkach w 188?-im roku, gdzie też ukończył gimnazjum i gdzie zapisał się chlubnie w okresie walki społeczeństwa polskiego o szkołę polską w latach 1905 1906, był bowiem w owym czasie nauczycielem i wychowawcą w nowopowstałej polskiej szkole handlowej. Przyjmował udział w redagowaniu „Tygodnika Suwalskiego" i był jednym z założycieli wspólnie ze ś. p. Stanisławem Staniszewskim, czytelni naukowej w Suwałkach i pierwszym jej bibljotekarzem.

Po ukończeniu w r. 1907 Wydziału Prawnego na Uniwersytecie Petersburskim mec. Folejewski poświęca się działalności prawno-społecznej i obejmuje w Warszawie generalny sekretarjat Związku Zawodowego Robotników Cukrowni. Przez rok prowadzi wzmożoną pracę organizacyjną i dopiero więzienie i deportacja pracę tę przerywają. J. Folejewski zostaje wysłany administracyjnie za działalność związkową z granic ówczesnej Kongresówki i dzięki staraniom znanego obrońcy politycznego p. Patka trafia w jesieni 1908 r. do Wilna.

Tu, jak sam powiada, poczuł się szybko jak w rodzinnem mieście. Tu też pracować zaczął jako prawnik, jednocześnie, jako urzędnik Banku Ziemskiego i współpracownik „Kurjera Litewskiego". Tu, w Wilnie, kiedy się stała aktualną kwestja samorządu ziemskiego w kraju, umieścił cykl artykułów na temat samorządu i wydał wspólnie ze ś. p. Tadeuszem Wróblewskim pracę: *„O samorządzie ziemskim na Litwie i Białejrusi"*. Z Wilna w r. 1910 wyjechał na koszt Banku Ziemskiego do Lwowa, Pragi Czeskiej i Wiednia na dalsze studja ekonomiczne. Wówczas we Lwowie napisał studjum p. t. *„Rusini w Galicji"*, drukowane w „Kurjerze Litewskim" wydane w oddzielnej odbitce. W r. 1913 zostaje radnym m. Wilna.

Lata wojny spędza w Mińsku na stanowisku kontrolera Zarządu Czerwonego Krzyża, lecz przy pierwszej możliwości w sierpniu 1919 r. wraca do ukochanego Wilna i tu kolejno pełni funkcje radcy prawnego Inspektoratu Zdobyczy Wojennej, radcy prawnego Departamentu Rolnictwa i Lasów, radcy prawnego Urzędu Ziemskiego, Kasy Chorych miasta Wilna, Państwowego Banku Rolnego, ostatnio zaś przed miesiącem obejmuje stanowisko Komisarza Rządu m. Wilna.

Na tem stanowisku zaskarbił sobie w krótkim czasie uznanie zarówno współpracowników jak i tych, którzy się z nim stykali, oraz wykazał wybitne zdolności organizacyjne.

W Wilnie należał do grona uznanych prawników, trzykrotnie był wybierany do Rad Adwokackich, co świadczy o wielkiej popularności.

Z przekonań szczery demokrata, nie brał jednak ostatnio czynnego udziału w życiu politycznem.

WICE-PREZYDENT MIASTA
inż. Witold Czyż.



Inż. Witold Czyż pochodzi z miejscowej starej rodziny kalwińskiej.

Inż. Czyż urodził się w 1884 roku.

Jako 15-o letni chłopak uczeń gimnazjalny, zostaje aresztowany w Warszawie za udział w demonstracji majowej. Zwolniony wstępuje do szkoły technicznej, gdzie kończy wydział budowlany. W czasach uczniowskich przyjmuje czynny udział w tajnych kółkach samokształceniowych gdzie znajdował się pod wyłącznym wpływem historyka-socjalisty Dąbrowskiego (Grabca). W 1905 roku przez trzy dni rządzi w Oszmianie i udaje się mu przeciwdziałać pogromowi Żydów, który wystraszone władze carskie do spółki z mętami społecznemi szykowały. Po upadku rewolucji 1905 roku, zostaje aresztowany i zbity w więzieniu oszmiańskiem. Wytoczono mu sprawę za należenie do P. P. S. i dążenie do oderwania Ziem Polskich od Rosji. Po rocznym więzieniu na skutek starania ś. p. Tadeusza Wróblewskiego zostaje zwolniony za kaucją. Niezwłocznie po zwolnieniu z więzienia emigruje do Lwowa, gdzie wstępuje na wydz. inżynieryjny Politechniki. Zawodowo pracuje w Warszawie jako technik w warszawskich firmach kanalizacyjnych, przy budowie kolei Warszawsko-Kaliskiej. Przed przyjazdem cara do Spały ścigany dostaje się na Wołyń, gdzie jako pomocnik inżyniera pracuje przy budowie szosy Dubno-Młynów-Ołyka. Po ukończeniu budowy przenosi się do pracy w zarządzie cukrowniami Tereszczenki i w Dnieprowskiej fabryce maszyn. Pod cudzem nazwiskiem wraca do rodzinnego Wilna rozpoczyna pracę w Wil. Tow. Rolniczym, oraz Kow. Tow. Rolniczym, gdzie prowadzi badania statystyczne nad stanem hodowli bydła. Zestawienia jego z tej dziedziny uzyskały wyróżnienie u takich powag jak prof. Liskun i Fortunatow. W czasie wkroczenia Niemców do Wilna jest członkiem Straży Obywatelskiej. W tym czasie prowadzi robotę w P.O.W. i P. P. S. i razem z żoną zostaje aresztowany przez Niemców. Przebywa na Łukiszkach i po 4-o miesięcznem więzieniu wywieziony został do Niemiec, gdzie był internowany w ciągu 2 i pół lat w obozach dla jeńców.

W grudniu 1918 roku wraca do Wilna i pracuje jako kierownik Wydz. Statystycznego, gdzie dokonywa przemeldowania ludności miasta Wilna, organizuje statystykę miejską i wydaje miesięcznik statystyczny. W 1920 roku wstępuje jako szeregowiec ochotnik do wojska polskiego. Po powrocie do Wilna otwiera biuro techniczne, w którem prowadzi pracę z dziedziny elektrotechniki i kanalizacji. Przyjmuje czynny udział w pracy społecznej.

Wilno, 21 lipca w nocy.

Zaraz po zakończeniu wyborów miejskich pisaliśmy, że decydującym ośrodkiem w nowej Radzie Miejskiej stają się grupy 10-ki i pepesowskiej 2-ki, którym przypadnie inicjatywa we wszystkich ważniejszych poczynaniach i kierownicze stanowisko w Radzie. Mimo chaotycznego i pozbawionego wszelkiej logiki miotania się rozmaitych nieprzytomnych żywiołów, fakt ten zadokumentowały wyraźnie wczorajsze wybory, które na stanowisko prezydenta miasta wyniosły mec. Józefa Folejewskiego.

Inicjatywa należała do *dziesiątki*. To było jasne. Koło radnych 10-ki po gruntownych rozważaniach wysunęło trzy kandydatury, które w ostatnich dniach wyłącznie mogły być poważnie brane pod uwagę: mec. Witolda Abramowicza, sędziego Jana Piłsudskiego i mec. Józefa Folejewskiego. W skomplikowanej sytuacji przy rozbiciu Rady Miejskiej na szereg grup, z których żadna sama nie mogła decydować o zwycięstwie, wybór jednej z trzech kandydatur, z których każda posiadała pierwszorzędne walory rzeczowe, był już kwestją taktyki. Po całodziennych niemal naradach i po dwóch głosowaniach okazało się, że kandydatura mec. Józefa Folejewskiego jedyna posiada dostateczne poparcie innych grup radzieckich, by skupić na sobie dostateczną ilość głosów. Jakoż i wybór dokonany został absolutną większością głosów mimo oddania kart białych przez siedmiu radnych.

Grupa radnych dziesiątki wykazała w tej akcji na b. trudnym terenie jeden walor, który sam już jest pierwszorzędną cnotą w życiu publicznem: zimną krew, której tak bardzo brak było obu polskim ugrupowaniom prawicowym.

* * *

Wybory wczorajsze pociągnęły jedną ofiarę. Nie tragiczną, bynajmniej... Oto zmarło w czasie nich dziecię nieporozumienia — „dwunastka".

Dziwny ten twór powstał pod hasłem bezpartyjności. W zbliżonem do niego piśmie wileńskiem rzucano w ostatnich dniach ultrapolityczne hasło podziału Rady Miejskiej na odłam rządowy i antyrządowy. Wczorajszy ostatni akt farsy miał jednak przebieg zgoła nieoczekiwany: dwunastka głosowała za kandydatem antyrządowej i przedmajowej endecji, ba! nawet sama jej tego kandydata podsunęła.

I oto grupa radnych, która przed tygodniem ku zgrozie „Słowa" głosowała na socjalistę p. Czyża (I-y akt farsy), wczoraj oddała głosy na endeka p. Bańkowskiego. Obaj ci panowie reprezentują stronnictwa „antyrządowe". Komisarz rządu pomajowego p. Folejewski nie uzyskał poparcia tej grupy, zaś kandydatura p. Jana Piłsudskiego wywołała w pierwszem głosowaniu pęknięcie tej grupy na dwie równe połowy. Para na lewo, para na prawo!

Summa summarum dwunastka odegrała w wyborach magistrackich rolę antyrządową, co obecni, bez względu na przekonania, przyjęli wesoło, ciesząc się, że w czasie długotrwałego posiedzenia jest chociaż ten powód do dobrego humoru.

Dwunastka w Radzie Miejskiej i jej odpowiednik polityczny (jeśli taki da się wykroić) są zbyt słabe, by mogły same, własnym ciężarem szkodliwą rolę odegrać. Wybory wczorajsze wykazały jednak, że grupy te zdolne są do szkodliwej inicjatywy. Oto 12-ka była inicjatorką wysunięcia kandydatury b. prezydenta Bańkowskiego.

Kto to jest? Toć to jeden z przywódców z takim temperamentem zwalczanej przez *„Słowo"* endecji, toż to czołowy przedstawiciel dawnej Rady Miejskiej z jej nieudolnością, nieróbstwem i parafjańszczyzną.

Cudowne dziecko wileńskiego podwórka — bezpartyjno-monarchistyczna dwunastka — podjęło się zgoła nieoczekiwanej funkcji: galwanizowania trupów.

Obie grupy prawicowe, endecja i dwunastka poniosły wspólnie zasłużoną klęskę. W walce trupów z żywymi zwyciężyć musieli żywi. Nie chodzi tu o fakt odosobniony. To, co się stało na wązkiem polu gospodarki miejskiej rozgrywa się i rozegrać się musi w szerszej skali—życia państwowego.

B. W.

Wybory Prezydenta miasta.

Wczorajsze, drugie z kolei organizacyjne posiedzenie nowo obranej Rady Miejskiej nie wzbudziło takiego zainteresowania, jak ostatnie. Krzesła dla publiczności nie zostały nawet całkiem zapełnione. Oczywiście dawny Magistrat zebrany *in corpore*.

Wśród przedstawicieli władz są: naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Kirtiklis, naczelnik Wydziału Samorządowego p. Kopeć (tym razem obecny!), zastępca komisarza rządu na m. Wilno p. Strzemiński i inni. Z prasy obecnych jest około dwudziestu przedstawicieli.

W kuluarach szkoły krążą na temat kandydatury na prezydenta najrozmaitsze i najfantastyczniejsze wersje. Padają nazwiska: J. Piłsudski, komisarz rządu Folejewski, poseł Pławski, poseł Chomiński i t. d. Panuje jednak ogólne przekonanie, że prezydentem zostanie obrany Jan Piłsudski. A tymczasem radni zbierają się bardzo powoli. O godz. 9 brak jeszcze około 10-u radnych.

Narady ugrupowań.

Poczynając od godz. 9-ej rozpoczynają się w poszczególnych klasach szkoły powszechnej zamienionej na prowizoryczny lokal R. M. narady nad personaljami przyszłego prezydenta i ławników, które trwają do godz. 9 m. 30. Przed otwarciem posiedzenia było już rzeczą powszechnie znaną, że pierwsze głosowanie będzie nosiło charakter demonstracyjny i, że dopiero w drugiem lub w trzeciem głosowaniu skupi się większa ilość głosów dokoła konkretnych kandydatur.

Otwarcie obrad posiedzenia.

O godz. 9 m. 30 odzywa się dzwonek przewodniczącego b. wice-prezydenta Łokucjewskiego. Radni zajmują swoje miejsca. Przewodniczący otwiera posiedzenie, oświadczając, że wobec zrzeczenia się prezydentury przez p. Aleksandra Lednickiego, w pierwszym punkcie porządku dziennego jest sprawa wyboru prezydenta.

Jak poprzednim razem, tak i teraz przewodniczący prosi do prezydjum najstarszego wiekiem radnego z Bloku Żyd. pos. Wygodzkiego i najmłodszego z PPS. radn. Kurana. Następuje rozdanie białych kartek.

Pierwsze głosowanie.

P. Bańkowski redivivus!

Z chwilą rozdania kartek na sali daje się zauważyć ogólne podniecenie i zainteresowanie. Każdy prawie z obecnych wydobywa kawałek papieru i ołówek, przygotowując się do notowania padłych głosów. Po chwili przewodniczący notuje głosy, które padają na:

Poseł Wygodzki ogłasza wynik głosowania.

Jan Piłsudski — 6.
Ludwik Abramowicz (Redaktor Przeglądu Wileńskiego) — 2.
Koźma Kruk — 5.
Stanisław Pławski — 9.
Arkadjusz Kremer — 3.
Witold Bańkowski — 2.
Białe kartki — 21.

Kandydat demokratów sędzia Jan Piłsudski otrzymał 4 głosy 10-ki i 2 głosy 12-ki. P. Ludwik Abramowicz otrzymał głosy przedstawicieli Litwinów oraz Rosjan. P. Koźma Kruk 5 głosów 15-ki. Pos. Stan. Pławski 9 gł. P. P. S., Arkadjusz Kremer 3 gł. Bundu.

Białe kartki oddali endeko-chadecy (11 głosów), (Żydzi 9 głosów) i jeden głos sędzia Piłsudski.

Dwunastka rozbiła się. Dwóch radnych 11-ki oddało swe głosy za p. Bańkowskim, wysuwając w ten sposób kandydaturę b. prezydenta ś. p. Rady Miejskiej.

Przewodniczący zarządza przerwę. Radni udają się na dłuższe narady.

Drugie głosowanie.

Mezaljans endecko - chadecki z dwunastką.

W czasie zarządzonej przerwy konkretyzuje się ostatecznie kandydatura Komisarza Rządu na m. Wilno p. Józefa Folejewskiego, który zgadza się na jej przyjęcie. Z drugiej strony grupa t. zw. monarchistów weszła w porozumienie z endecko - chadecją, wysuwając wspólną kandydaturę prezesa ś. p. dawnej Rady Miejskiej p. Witolda Bańkowskiego.

W zarządzonem o godz. 11 m. 40 drugiem głosowaniu padły głosy:

Józef Folejewski 17 głosów
Witold Bańkowki 15 „
Stanisław Pławski 12 „
Koźma Kruk 4 „

P. Józef Folejewski otrzymał głosy: demokracji 5, bloku żydowskiego 9, Litwinów i Rosjan 2 i jeden Zasztowtównej. P. Witold Bańkowski 11 głosów endeko-chadecji i 4 głosy dwunastki, p. pos. Stanisław Pławski 9 głosów P.P.S. i 3 Bundu, p. Kruk Koźma 4 głosy Niezależnych. Ponieważ i to głosowanie nie dało zdecydowanej większości głosów żadnemu z kandydatów, przewodniczący zarządza ściślejsze głosowanie między dwoma kandydatami, którzy otrzymali największą ilość głosów, mianowicie między p. Józefem Folejewskim i p. Witoldem Bańkowskim.

Trzecie głosowanie.

Józef Folejewski 26 głosów.
Witold Bankowski 15 głosów.
Białych kart padło 7.

Jak widać i w trzeciem głosowaniu radni z dwunastki oddali głosy wespół z endeko-chadecją na „fachowego i bezpartyjnego" kandydata p. Witolda Bańkowskiego.

Wbrew jednak dwunastce która poszła na pasku endecko-chadecji głosami Demokracji, PPS., Bloku Żydowskiego, przedstawiciela Rosjan i Litwinów oraz p. Zasztowtównej

prezydentem m. Wilna został wybrany Komisarz Rządu na m. Wilno

p. Józef Folejewski

Białe kartki oddali bundowcy i czterech niezależnych.

Wybory ławników.

Zgłoszenie list.

Po załatwieniu spraw w luźnym związku pozostających z porządkiem dziennym, przewodniczący zarządza zgłaszanie list wyborczych na ławników.

Zgłoszono listy: Nr 1 demokratów i dwunastki z dr. Wiktorem Maleszewskim na czele, Nr 2 endeko chadecji z b. wice-prezydentem m. Wilna p. Łokucijewskim, Nr 3 Bloku Żydowskiego z p. Grzegorzem Abramowiczem, Nr 4 P.P.S. z p. Janem Żejmą i Nr 5 Niezależnych z p. Aleksandrem Zasztowtem.

Wynik głosowania.

W zarządzonem głosowaniu listy Nr. 1, 2, 3 i 4 otrzymały po 10 gł. Lista Nr. 5 otrzymała 8 gł. Tem samem weszli do prezydjum Magistratu jako ławnicy pp.: **d-r Wiktor Maleszewski, Jan Żejmo, Jan Łokucijewski i Grzegorz Abramowicz.**

Wszyscy nowo-obrani ławnicy oprócz Jana Żejmy, który nie był obecny na sali, wybór przyjęli.

Z Litwy Kowieńskiej.

Rokowania litewsko-niemieckie.

RYGA, 21-VII. (Ate). „Rigasche Rundschau" zamieszcza w depeszy z Kowna wyjaśnienie okoliczności, towarzyszących podjęciu rokowań między Litwą a Niemcami.

Po ogłoszeniu terminu wyborów do sejmiku kłajpedzkiego i po przyrzeczeniu, jakie złożył Valdemaras Stressemanowi w sprawie Kłajpedy, usunięte zostały główne przeszkody dla traktatu handlowego pomiędzy Litwą a Niemcami.

Na czele delegacji stoi poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas, który jest bardzo dobrze notowany w Berlinie i już oddawna starał się o powierzenie mu przewodnictwa delegacji litewskiej.

Sidzikauskas ma opinję wielkiego zwolennika zbliżenia niemiecko-litewskiego.

Podpisania traktatu należy oczekiwać dopiero na jesieni.

Oświadczenie Waldemarasa w sprawie rokowań litewsko-niemieckich i zmianie konstytucji.

KOWNO, 21.VII. (Ate). Prezes Waldemaras udzielił wywiadu prasie, w którym oświadczył, że wyjazd delegacji litewskiej do Berlina nie ma na celu bynajmniej prowadzenia rokowań w sprawie traktatu handlowego, lecz zapoznanie się z propozycjami niemieckiemi i poinformowanie rządu niemieckiego o stanowisku Litwy. Za tydzień delegacja litewska ma powrócić do Kowna. Bezpośrednie rokowania rozpoczną się w sierpniu r. b.

Co się tyczy referendum ludowego w sprawie zmiany konstytucji, Waldemaras zapowiedział ogłoszenie w najbliższej przyszłości projektu zmiany konstytucji i procedury głosowania ludowego. Prasa będzie miała możność wypowiedzieć się w tych sprawach.

Na pytanie o możliwości kompromisu między tautininkami a chadecją Waldemaras nie dał bezpośredniej odpowiedzi, oświadczając, że dla rządu stronnictwa lewicy i prawicy mają jednakową wartość.

Łotewski minister spraw zagr. jedzie do Kowna

KOWNO, 21.VII. (Ate). Prasa litewska donosi, że łotewski minister spraw zagranicznych Zelens w początkach sierpnia przybyć ma do Kowna.

Przyjazd ten ma charakter rewizyty Waldemarasa, który przebywał w Rydze przez dwa dni podczas pogrzebu prezydenta Łotwy, Czakste.

Litwa całkowicie spłaciła pożyczkę, zaciągniętą od Stanów Zjednoczonych.

KOWNO. 21.VII. (Tel. wł.) Stosownie do umowy, zawartej w r. 1924 pomiędzy Litwą a Stanami Zjednoczonemi, 14 czerwca b. r. upłynął termin spłacenia pożyczki Ameryce na sumę 124.206,63 dol. wraz z procentami. We wskazanym terminie poselstwo litewskie w Waszyngtonie wpłaciło do skarbu Stanów Zjednoczonych cały pomieniony dług terminowy na sumę 124 206,63 dol. w tej liczbie 79.431,63 dol. gotówką i 44.775 dol. bonami procentowemi. Pozatem do dyspozycji poselstwa litewskiego w Waszyngtonie przesłano odpowiednią sumę pieniędzy na opłacenie kuponów Litewskiej Pożyczki Wolności w Ameryce.

Tydzień amerykański w Kownie.

KOWNO. 21.VII. (Tel. wł.). Z inicjatywy związku „Szaulisów" został utworzony specjalny komitet, który w związku z przybyciem do Litwy Litwinów amerykańskich, organizuje w Kownie od dn. 24 go do 31-go lipca „Tydzień amerykański". Program tygodnia jest b. obszerny.

Wybory do sejmiku kłajpedzkiego 30 sierpnia.

KOWNO. 21. VII. (Tel. wł.) Gubernator kraju kłajpedzkiego p. Żałkauskas wydał następujący dekret:

„Ponieważ przyczyny wskazane przez gubernatora kraju kłajpedzkiego w akcie z dn. 26 marca 1927 r., z powodu których wybory do sejmiku kraju kłajpedzkiego nie mogły się odbyć, obecnie już zostały na podstawie pisma prezesa okręgowej komisji wyborczej całkowicie usunięte, niniejszem na mocy statutu kraju kłajpedzkiego (art. 12) i ustawy wyborczej do sejmiku (art. 11) ogłaszam termin wyborów do nowego sejmiku kłajpedzkiego na d. 30 sierpnia".

Omal nie katastrofa kolejowa.

KOWNO. 21.VII. (Tel. wł.) Dn. 16 b. m pociąg kol. zdążający z Kowna do Kłajpedy, w pobliżu st. Palemonas—omal nie uległ katastrofie.

Zbliżając się do wymienionej stacji, maszynista zauważył na torze wielką kłodę.

Dzięki natychmiastowemu zahamowaniu biegu pociągu uniknięto katastrofy.

Jak się okazało, kłoda została pozostawiona na szynach przez pewnego włościanina, który usiłował przenieść ją na drugą stronę toru, nie mogąc jednak tego dokonać, pozostawił kłodę na szynach.

Burze i ulewy.

KOWNO. 21. VII. (Tel. wł.) W wielu miejscowościach na prowincji w ciągu ostatnich dni burze i gwałtowne ulewy wyrządziły znaczne straty. W okolicach Dusiat szalał orkan, który powyrywał z korzeniami stare drzewa, zerwał dachy z wielu budynków. Jednocześnie gwałtowna ulewa poczyniła znaczne spustoszenia na polach. O burzach i ulewach donoszą również z okolic Szawel, Abel oraz Pren.

Straszna katastrofa.

GDAŃSK, 21.VII. (Pat.) Z Królewca donoszą: W pobliżu miejscowości Bulbrakten w Prusach Wschodnich zawalił się wczoraj w czasie rozbiórki most drewniany, na przepływającej obok rzeczułce, wysokości 7 m., długości 70 m. Przy rozbiórce pracowało 80 robotników, którzy wraz z mostem runęli do rzeki. Z pośród robotników 37 zostało ciężko poranionych, inni zaś doznali lżejszych obrażeń.

Po zgonie króla Rumunji.

Depesze kondolencyjne.

WARSZAWA, 21.VII, (Pat.) Z powodu śmierci króla rumuńskiego Ferdynanda zostały wysłane następujące depesze:

Jej Królewska Mość Królowa Rumunji Marja, w Bukareszcie. Z uczuciem najgłębszej boleści otrzymałem wiadomość o śmierci J. K. M. Ferdynanda, króla Rumunji. Wzruszony śpieszę wyrazić Waszej Królewskiej Mości jak najszczersze kondolencje w mojem i narodu polskiego imieniu. Pełne chwały panowanie dostojnego zmarłego pozostanie zawsze w Polsce niezapomnianem przez zwycięstwo, które doprowadziło do urzeczywistnienia najdroższych dążeń obu sąsiadujących narodów, i które zostało uświęcone przez przymierza, tak głęboko odpowiadające wspólnym interesom. (—) *Ignacy Mościcki.*

Jego Ekscelencja Pan Bratianu, Prezes Rady Ministrów, Bukareszt. Proszę W. E. o przyjęcie najszczerszych kondolencyj z powodu okrutnej żałoby, która spadła na Rumunję wraz ze śmiercią dostojnego władcy, którego pełne chwały panowanie wcieliło w czyn szlachetne aspiracje narodu rumuńskiego oraz przymierze, które łączy nasze dwa narody. W tej chwili próby chcę Pana zapewnić, że rząd polski wierny pamięci zmarłego monarchy jest zdecydowany do utrzymania nawiązanych pod jego auspicjami węzłów, które są najgłębszemi gwarancjami pokoju. (—) *Józef Piłsudski.*

Jej Królewska Mość Królowa Marja, Bukareszt. Proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie najgorętszych kondolencyj, które śpieszę Jej wyrazić z powodu okrutnej żałoby, która na nią spada wraz ze śmiercią J. K. M. króla Ferdynanda, o którym wierne, niezatarte wspomnienie na zawsze zachowam. (—) *Józef Piłsudski.*

Jego Ekscelencja Titulesco, Minister Spraw Zagranicznych, Bukareszt. Wiadomość o śmierci Waszego dostojnego władcy J. K. M. króla Ferdynanda, która pogrążyła Rumunję w głębokiej żałobie została odczuta w całej Polsce z najwyższym żalem, którego wyrazicielem chcę być wobec Waszej Ekscelencji, przesyłając mu do głębi wzruszony kondolencje (—) *August Zaleski.*

Pogrzeb króla Ferdynanda w niedzielę.

BUKARESZT, 21.VII. (Pat.) Pogrzeb króla Ferdynanda odroczony został do niedzieli dnia 24 b. m. aby umożliwić ludności odwiedzanie i składanie hołdu śmiertelnym szczątkom króla.

Jubileusz ks. biskupa Bandurskiego.

RODACY!

Z okazji przypadającego na miesiąc bieżący czterdziestolecia kapłaństwa Jego Ekscelencji ks. biskupa Władysława Bandurskiego szerokie grono osób powzięło myśl skorzystania z tej okazji, aby przynależnym, a serdecznym hołdem uczcić przepiękny trud całego żywota czcigodnego duszpasterza, poświęcony idei odzyskania Ojczyzny, uczcić niezłomność Jego ducha, czystość kryształową jego iście spartańskich cnót kapłańskich i obywatelskich, tudzież dać wyraz uwielbienia i podziwu dla porywającego, złotoustego kaznodziei.

Postanowiliśmy w dniu 24 b. m. to jest w niedzielę, po nabożeństwie złożyć ukochanemu Pasterzowi adres pamiątkowy i przystąpić nie zwlekając do wydania wyboru Jego pism i kazań. Zwrócimy się jednocześnie do Rady Miejskiej aby ze swej strony złożyła tak bardzo u nas popularnemu „biskupowi frontu" dyplom honorowego obywatela.

Zapraszając Was, Rodacy, do wzięcia udziału w skromnym—wedle życzenia samego Pasterza—obchodzie przez nas zainicjowanym, wzywamy Was do składek na koszty zaproponowanego wydawnictwa, które nieść ma wgłąb jaknajszerszych mas kaganiec Wiary i miłości Ojczyzny. Najdrobniejszy nawet datek przyjmowany będzie z wdzięcznością.

Prezydjum Komitetu.

* * *

Składanie podpisów na adresie pamiątkowym.

Prezydjum Komitetu uczczenia 40-letniej rocznicy pracy kapłańskiej i obywatelskiej J. E. ks. biskupa dr a Władysława Bandurskiego wzywa gorąco wszystkie organizacje, stowarzyszenia, związki społeczne, oraz osoby poszczególne do składania swych podpisów w adresie pamiątkowym.

Podpisy składać można w Urzędzie Wojewódzkim (I piętro pokój Nr. 39) na ręce referenta Wydziału Prezydjalnego p. A. Wendorffa, w dniu dzisiejszym od godz. 8 do 15 i w sobotę od godz. 8 do 13 m. 30.

Prezydjum Komitetu.

Po krwawych wypadkach w Wiedniu.

Straty policji.

WIEDEŃ. 21. VII. (Pat). Straty policji podczas ostatnich wypadków wynoszą czterech zabitych, 170 ciężko rannych i 260 lekko rannych.

Sprawa posła Picka.

WIEDEŃ. 21. VII. (Pat). Przeciw zaaresztowanemu posłowi niemieckiemu do Reichstagu Pickowi, który w dniach krytycznych przybył samolotem do Wiednia ma być wdrożone postępowanie karne.

Nacjonaliści niemieccy przeciwko przyłączeniu Austrji do Niemiec.

BERLIN. 21. VII. (Pat). Niemieckie koła prawicowe wyrażają obecnie po wypadkach wiedeńskich wątpliwości co do tego, czy byłoby korzystne dla Rzeszy przyłączenie do niej Austrji

„Kreutzztg." wyraża obawę, że przyłączenie Austrji pociągnęłoby za sobą wzmocnienie elementów wywrotowych w Niemczech.

Z Rosji Sowieckiej.

Proces komendanta „wagonu śmierci".

LENINGRAD, 21.VII. (Tel. wł.). W Chabarowsku rozpoczął się proces Piskunowa b. oficera carskiego, komendanta „wagonu śmierci" przy jednym z oddziałów antybolszewickich na Syberji. Piskunowowi grozi kara śmierci.

Czerwony terror.

LENINGRAD. 21.VII. (Tel. wł.). W m. Wiatka zgodnie z wyrokiem sądu został rozstrzelany b. oficer armji Kołczaka Molfin.

Pożary lasów.

LENINGRAD, 21.VII. (Tel. wł.). W rejonie Murmańskiej kolei żelaznej pali się las na przestrzeni 50 kilometrów. Do zagrożonych miejscowości zostały wysłane setki robotników do walki z ogniem.

Z Białejrusi sowieckiej.

Wyniki tygodnia obrony.

MIŃSK, 21.VII. (Kor. wł.). Z wielkim nakładem pracy i energii został przeprowadzony tydzień obrony na teryt. Białejrusi sow. Barwne, krzyczące plakaty „osoawjachimu" przedstawiające szereg strasznych niebezpieczeństw zagrażających ZSSR ze strony państw „burżuazyjnych" pomiędzy któremi Anglja w postaci Chamberlaina i symboliczny „Polski Pan" odegrywały główną rolę. Szereg wieców, pochodów, na które spędzano młodzież i robotników fabrycznych, inscenizacja napadów i obrony lotniczej nad poszczególnemi miastami BSSR, następnie zakrojone na wielką skalę manewry partyjnych org przysposobienia wojskowego, propagandowe loty w miastach, miasteczkach i wsiach Białejrusi, popularne kursy sanitarne—oto zaledwie część środków zużytych przez rząd sow. dla „należytego" uświadomienia mas społeczeństwa rosyjskiego, zasugestjonowania tem niebezpieczeńswa wojny ze światową burżuazją, dla wypompowania możliwie największej ilości pieniędzy na cele obrony „świętego komunizmu".

Mimo,, wprawdzie, nadzwyczajnych wysiłków czynników, którym przeprowadzenie tygodnia obrony zostało powierzone, olbrzymich wydatków na różne imprezy sportowo-wojskowe, z których jako główną wymienić należy loty pasażerskie, ćwiczenia gazowe, strzelanie do celu, mimo szalonej propagandy rozwiniętej w prasie, stwierdzić należy że tydzień obrony nie dał oczekiwanych rezultatów.

Zawsze pragnący rozrywki lud rosyjski chętnie przyjmował udział w różnych demonstracjach, chętnie jeździł darmo aeroplanem lub strzelał do tarczy z podobizną tak znienawidzonego przez bolszewików Chamberlaina, lecz wyciągnąć z kieszeni wiele sobie nie pozwolił. W Mińsku, najbardziej obfitującym w różne atrakcje, zebrano na osoawjachim około 3000 rubli a w całej Białejrusi zaledwie 1000 rubli, kwotę śmiesznie niską i w stosunku do wydatków niewspółmierną.

Sądząc z tak „wielkiej" ofiary pieniężnej złożonej przez Białoruś na rzecz obrony ZSSR można wnioskować o prawdziwych uczuciach ludności białoruskiej do rządu bolszewickiego.

Z Państw Bałtyckich.

Huragan w Estonji.

TALLIN, 21.VII (Ate). Nad Parnawą przeszedł huragan, który powyrywał mnóstwo drzew i powywracał mniejsze budynki. Mieszkańcy wywróconych domów odnieśli ciężkie rany. Została zabita 5 letnia dziewczynka. Huragan trwał przeszło godzinę

Niedaleko Tallina piorun uderzył w kolejkę elektryczną.

Zamówienia sowieckie w Łotwie.

RYGA, 21.VII (Ate). Miejscowe przedstawicielstwo Sowietów otrzymało z Moskwy pełnomocnictwo do zakupu towarów w fabrykach łotewskich jeszcze przed ratyfikacją traktatu handlowego.

Ogólna wartość zamówień wynosi 2 i pół milj. rubli złotych. Największe zamówienie wynosi pół milj. rubli i dotyczy przemysłu papierniczego.

28 b. m. przybywa do Rygi specjalna komisja Wniesztorga, która ma zamówić w łotewskich fabrykach transport wagonów kolejowych wartości 5 milj. rubli w złocie.

Delegacja Wniesztorga wyjeżdża także do Libawy celem nawiązania rokowań z tamtejszemi fabrykami metalurgicznemi.

Prasa komentuje te wydarzenia w ten sposób, że rząd sowiecki, obawiając się, iż pewne wahanie w sejmie łotewskim co do ratyfikacji traktatu między Sowietami, a Łotwą może przybrać na sile — postanowił przeszkodzić rostowi opozycji, udzielając zamówień jeszcze przed ratyfikacją traktatu.

Prawdziwe oblicze Gdańska.

GDAŃSK, 21.VII. (Pat). Omawiając pobyt niemieckich okrętów wojennych w Gdańsku, „Gaz. Gdańska" stwierdza, że cała wizyta wykraczała poza ramy przeciętnych wizyt flot obcych państw, a to dzięki specjalnemu charakterowi nadanemu tej wizycie przez decydujące koła niemieckie.

Przyjazd, pobyt i odjazd niemieckich okrętów wojennych w Gdańsku miał charakter propagandowy, a celem wizyty było odświeżenie uczuć patrjotycznych Niemców gdańskich. Wywody „Gazety Gdańskiej" znajdują pełne potwierdzenie w artykule tutejszego organu niemiecko-narodowego „Deutsze Allgemeine Ztg.". Organ narodowo-niemiecki stwierdza, że w Gdańsku istniały pewne dość liczne koła, które ze względów ekonomicznych umizgały się do Polski, ale odwiedziny floty niemieckiej położyły kres tym umizgom.

Wizyta niemieckich okrętów wojennych—pisze dalej „Deutsche Allg. Ztg." wskazała, jak silnie tkwi w całem społeczeństwie niemieckiem poped, który przeciwnicy Niemiec nazywają militaryzmem.

Parę słów o źródłach do dziejów Ostrej Bramy i klasztoru karmelickiego.

Z historją cudownego obrazu N. P. Ostrobramskiej związane są najbliżej oczywiście i dzieje samego klasztoru karmelickiego. Stanowczo należy wileńskim i pozawileńskim badaczom sprawy pochodzenia świętego wizerunku wnikać dalej we wszelkie dostępne i nowowykrywane źródła rękopiśmienne, zarówno jako też i drukiem ogłoszone. Stąd nader ważnem jest zapoczątkowanie w lipcowym zeszycie wil. czasopisma „Źródła Mocy" bibljograficznego wykazu materjałów, związanych z rzeczonym przedmiotem.

Wyszedł on z pod kompetentnego pióra Ludw. Abramowicza, który, mniemamy, potrafi ów wykaz uzupełnić nie jednym jeszcze nowym przyczynkiem. Nadto pożądanem byłoby tutaj i zestawienie źródeł rękopiśmiennych karmelickich, przy ewentualnem zastanowieniu się nad wymową nazwisk i dat, związanych z historją wileńskiej świątyni karmelickiej. Zwróciłem już uwagę na konieczność skrupulatnego przejrzenia archiwów kościelnych wileńskich i tajników w zakrystjach, gdzieby niewątpliwie dałoby się jeszcze odszukać nie jeden manuskrypt dawnych wieków, rzucający nowe światło na one dzieje zapoznanych zasług karmelitów naszych, zatrudnionych tu również i sztuką ikonograficzną. Należałoby jednocześnie skrzętnie wykorzystać źródła kalendarzowe karmelickie i inne, zwłaszcza rubrycelle zakonne i djecezjalne z ważną w nich obsadą braci zakonnej, notowaną tam na kartkach osobnych rękopiśmienną kroniką klasztorną, raptularzem, inwentarzem i t. p. Rzeczy takich w Wilnie szukaćby należało przedewszystkiem u kapłanów wileńskich np. u sz. ks. szambelana Ign. Olszańskiego, który posiada sporo rzeczy odnośnych nabytych u kreślącego te słowa. Wiele też rubrycel i kalendarzy dawnych przeszło z księgozbioru mojego do Bibljoteki im Wróblewskich. Sądzimy iż pożytecznem było spisanie przez p. Helenę Dryżównę katalogu ciekawej wystawy Ostrobramskiej, urządzonej przy Bibljotece Uniwersyteckiej przez jej dyrektora prof. St. Rygla, czasu uroczystości ostrobramskich. Np. na onej wystawie Ostrobramskiej figurował pomiędzy innemi zabytkami manuskrypt karmelicki XVII—XVIII stuleci pod tyt. Liber sacrorum, wystawiony przez zasłużonego dziejopisa obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej prof. J. Remera.

Oprócz tej księgi święceń zakonnych prof. R. posiada ciekawą książkę wydatków karmelitów ostrobramskich, pięknie charakteryzującą ich ofiarność nawet względem ubogich żywiołów obcych, jako też świadcząca o dbałości ich o staranny remont świątyni i klasztoru. Trzebaby szukać dalej podobnych inwentarzy karmelickich. Otóż w pewnej antykwarni przy ul. Dominikańskiej znów oto napotkać można inny manuskrypt, ale już o dwóch tytułach, ale tym razem karmelitów nie ostrobramskich, lecz tych co przy kościele św. Jerzego rezydowali. Kwartant ów ma z jednej strony księgi napis: Subsidia charitatiwa i nosi datę 1690 r. zaś z drugiej rachunki gospodarskie i kwitarjusz podymnego z początku XVIII w. Z pewnością materjały podobne w większej ilości mogą się znajdować nietylko w archiwach wileńskich, lecz i zrzadka u osób prywatnych. P. redaktor L. Abramowicz, autor cennej publikacji o pierwszych drukach wileńskich niewątpliwie sporządzi z czasem naukowo opracowany opis rycin krajowych z wizerunkami N. Panny Ostrobramskiej, ileże sam gromadzi rozmaite, przedewszystkiem vilniana z zakresu drukarstwa i sztycharstwa. Najpopularniejszym na przełomie XVIII i XIX stuleci z rytowników wileńskich, którzy przedstawiali obraz cudowny Ostrobramski w miedziorytach drobnych i dużych rozmiarów, był karmelita, przeor klasztoru przy Ostrej Bramie Maurycy *Pczycki*, który podpisywał swe prace tylko zawsze jako Mauritius. Sprostujmy błąd drukarski, który się przytrafił Kurjerowi, podającemu nazwisko onego sztycharza jako Pezyckiego. Omylono się również na wystawie Ostrobramskiej, podając Peżyckiego jako Krzyckiego Słyszeliśmy, że w Wilnie nakładem jednej z księgarń, ma się w tych dniach ukazać katalog druków okolicznościowych, wyszłych na czas koronacyjnych uroczystości Ostrobramskich, oraz medalików—koronatek, plakiet i t. p. pamiątek, odbitych w Warszawie staraniem Wileńskiej Kurji Metropolitalnej, oraz medalików wydanych na pamiątkę koronacji przez firmy handlowe wileńskie, warszawskie i częstochowskie. Sądzimy, że wykaz ten będzie uzupełniony notatką o medaliku świętym, wydanym staraniem oo. Jezuitów. Jest to albowiem piękny okaz sztuki grawerskiej, wyobrażający na jednej stronie objektu wizerunek N. P. Ostrobramskiej, zaś na drugie bł. Andrzeja Bobolę. Na uwagę archeologów, badających dawność pochodzenia obrazu M. B. O. zasługuje odszukiwanie starożytnych medalików świętych, przedstawiających wizerunek Najświętszej Panny z wizerunkami nadto św. Józefata, bł. Andrzeja, oraz innych patronów krajowych. Czyżby na starych medalikach ostrobramskich nie dałoby się napotkać i wizerunków św. Kazimierza królewicza, św. Jacka i może innych patronów. Zanotujmy, że znane dzieło Rewolińskiego monograficzne o medalikach świętych ilustrowane, przedmiotu całkowicie nie wyczerpuje.

L. Uz.

Życie gospodarcze.

Polsko-szwedzkie stosunki gospodarcze.

Z okazji odbytego w Sztokholmie międzynarodowego zjazdu izb handlowych „Stokholms Dagblad" ogłosił wywiad swego warszawskiego korespondenta z p. Hipolitem Gliwicem, który należał do składu delegacji polskiej na zjazd sztokholmski, jednak ku swemu ubolewaniu nie mógł w nim wziąć udziału z powodu innych prac, zatrzymujących go w Warszawie.

W wywiadzie tym p. Gliwic podkreślił ważność zjazdu z polskiego punktu widzenia, bo osobiste poznanie się daje przedstawicielom naszego życia gospodarczego możność zbliżenia się z kierownikami życia gospodarczego Szwecji. Dość spojrzeć na mapę, by się przekonać, że nawet geograficzne położenie przemawia za tem, by gospodarcze stosunki polsko-szwedzkie były jaknajbardziej ożywione. Bliższa analiza wykazuje, że te dwa kraje mają szereg artykułów do wymiany. Niestety w rzeczywistości, jak zaznacza p. Gliwic, wymiana towarowa Polski ze Szwecją aż do roku zeszłego była słaba, dopiero się nieco ożywiła w związku ze zwiększonem zapotrzebowaniem węgla w Szwecji, oraz przez polepszenie konjunktury i zwiększoną siłę nabywczą w Polsce. Mimo to nasze produkty naftowe dotąd tylko w małej ilości znajdują odbyt w Szwecji.

Na podstawie wywiadu z p. Gliwicem „Stockholms Dagblad" zestawia cyfry polskiego obrotu towarowego ze Szwecją w pierwszym kwartale roku zeszłego i roku bieżącego. Z sumy zł. 14.886.000 w pierwszym kwartale 1926 r. obrót ten w pierwszym kwartale 1927 r. wzrósł więcej niż trzykrotnie i doszedł do 57 miljonów 303 tys. zł. Główną pozycją obrotu jest węgiel. W pierwszym kwartale z. r. wywieźliśmy do Szwecji tylko 279000 ton węgla, ale w tym samym okresie bieżącego roku 620.000 ton. Drugim bardzo znacznym artykułem naszego wywozu do Szwecji jest cukier, którego w kwietniu b. r. wywieźliśmy tam około 220.000 ton.

W zamian za ten swój wywóz Polska ze Szwecji otrzymuje przedewszustkiem większe ilości rudy żelaznej wysoko-procentowej: w kwietniu b. r. około 11.000 ton; dalej pewne gatunki surowca żelaznego, stare żelazo, oraz rozmaite maszyny, w których wyrobie Szwecja celuje.

„Trzeba jednak niestety zaznaczyć — mówi p. Gliwic — że w następstwie słabej znajomości wzajemnej nasza wymiana handlowa ze Szwecją nie stanowi nawet piątej części tego, coby stanowić mogła i powinna. Trzeba było takiego nadzwyczajnego wypadku, jakim był strajk węglowy w Anglji, żeby nasze paliwo mogło sobie znaleźć znaczniejszy odbyt w Szwecji i by nasze sfery przemysłowe mogły się przekonać, że pewne produkty ze Szwecji sprowadzać jest wskazanem. Konserwatyzm w kołach gospodarczych jest daleko silniejszy, niż się przypuszcza, i każdy odbiorca woli zwracać się do źródeł mu znanych, aniżeli szukać nowych. Jest rzeczą zadziwiającą, że nawet przy obecnych stosunkach gospodarczych z Niemcami gros naszego handlu zewnętrznego właśnie odbywa się z tym naszym zachodnim sąsiadem".

P. Gliwic podnosi, że próby w Polsce czynione z wyrobami szwedzkimi były bardzo udatne, szczególnie w zakresie maszyn. Tak np. z własnej obserwacji, jako członek zarządu fabryki lokomotyw w Chrzanowie, stwierdza, że cała maszynerja tej wielkiej fabryki, sprowadzona ze Szwecji, funkcjonuje wspaniale. W zakończeniu wywiadu p. Gliwic powiedział:

„Oprócz ożywienia wymiany handlowej ze Szwecją byłoby niezmiernie pożądanem zwiększenie inwestycyj szwedzkich w Polsce. Szwecja jest jednym z bardzo nielicznych krajów, posiadających pewien nadmiar kapitałów i w pewnych dziedzinach lokującym kapitały zagranicą, jak np. w urządzeniach telefonicznych i w przemyśle zapałczanym. Spojrzawszy na mapę, a priori powiedzieć można, że Szwecja mogłaby odegrać ważną rolę dla Polski w jednej jeszcze dziedzinie: mam na myśli finansowanie naszej żeglugi morskiej, w czem kraje skandynawskie mogłyby wziąć wybitny bardzo udział".

KRONIKA MIEJSCOWA.

Jak zapowiada się tegoroczny urodzaj owoców?

Jak donoszą nam z prowincji horoskopy snute na temat tegorocznego urodzaju owoców dadzą się ująć w formę następującą: urodzaj na jabłka dobry (powyżej średniego). Również dobrze zapowiada się urodzaj śliwek, natomiast katastrofalnie urodzaj na grusze. (s)

Ze Stowarzyszenia Kup.-Przemysłowców Chrześcijan.

Stowarzyszenie Kup.-Przem. Chrześc. w Wilnie otrzymało list od prezydjum Izby Handlowo-Przemysłowej, z prośbą, o zachęcanie swych członków do wzięcia udziału w Targach Wschodnich w charakterze wystawców.

Przy Izbie Handlowo-Przemysłowej, został zawiązany Komitet Obywatelski dla popierania Targów Wschodnich we Lwowie. Celem Komitetu jest zacieśnienie współpracy między sferami gospodarczemi a Targami Wschodniemi, oraz obudzenie zainteresowania u sfer przemysłowych, jako wystawców i u sfery kupieckiej jako nabywców.

Zgłoszenie wystawców przyjmuje zarząd Targów, Lwów, ul. Jagiellońska Nr. 1. (j).

Spadek produkcji cukru.

Kampanja 1926/27 r. wykonała zniżkę produkcji cukru w stosunku do roku poprzedniego około 200.000 kwintali. (j.)

Sprawy podatkowe.

Podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w czerwcu, dla przedsiębiorstw płacących miesięcznie, płatny jest w terminie ulgowym do dn. 29 lipca r. b.

KRONIKA KRAJOWA.

Udział kolejnictwa w Targach Wschodnich.

Na tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie zostanie zorganizowana przez władze kolejowe, wystawa komunikacyjna, w której udział wezmą: M stwo Komunikacji oraz wszystkie Dyrekcje Kolejowe. Wystawione będą: wykresy, grafika, projekty, szkice, tablice statystyczne i plany. Prócz tego na wystawie będą się znajdować wszelkiego rodzaju typy wagonów, parowozów i t. p., wytwórni krajowych i obcych. Wystawa ta posiadać będzie olbrzymi pawilon, dekorację którego powierzono znanym artystom-malarzom.

Impreza ta będzie pewnego rodzaju przeglądem pracy kolejnictwa polskiego.

Podczas wystawy wyświetlany będzie dla zwiedzających gości film, dający przegląd pracy Polskich Kolei Państwowych. (j)

Zjazd włókienniczy.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich odbył się w Warszawie pierwszy w Polsce zjazd przedstawicieli handlu włókienniczego hurtowego i detalicznego, ze wszystkich niemal większych ośrodków handlowych państwa. Zjazd został zorganizowany przez koła tej branży, istniejące przy Stowarzyszeniu oraz przy Centrali Związku Kupców w celu przedyskutowania szeregu spraw zawodowych, w szczególności w dziedzinie organizacji zbytu towarów oraz wzajemnych stosunków między fabrykantami, hurtownikami i detalistami.

Przewodniczył obradom prezes St. Węgierski; sprawy będące na porządku obrad zreferował p. St. Jabłoński. Zjazd postanowił powołać specjalną komisję branżową międzystowarzyszeniową dla rozpatrzenia zgłoszonych wniosków i propozycyj. W kwestji form zbytu towarów zjazd uchwalił specjalną rezolucję, którą przekazano powołanej komisji dla rozpatrzenia sposobów wprowadzenia jej w życie.

Giełda Warszawska w dniu 21-VII. b. r.

I. Waluty

		sprzedaż	kupno
Dolary	8.915	8.94	8,89
Londyn	43,43	43,54	43,32
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,03	35,11	34.94
Genewa	172,22	172,65	171,79

Papiery procentowe:

Dolarówka	54.50—54.25—54,50
Pożyczka dolarowa	nie not.
„ kolejowa	102,50—103,00
„ 5% konwersyjna	63,00
„ 5% konwers. kol.	nie not.
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego	92,00
obligacje komunalne	nie not.
4,5% ziemskie	58,00—58.90
4% ziemskie	nie not.
4,5% warszawskie	64,25—68,50—68,10
5% warszawskie	68,25—68,50—68,10
8% warszawskie	75,50—75,25—76,00

Wieści z kraju.

NOWO-WILEJKA.

Kiedy odbędą się wybory władz miejskich w N-Wilejce.

Organizacyjne posiedzenie Rady Miejskiej w N.-Wilejce odbędzie się w dniu 27 lipca b. r. o godzinie 6-tej po poł. Na posiedzeniu tem odbędzie się wybór władz miejskich t. j. burmistrza, zastępcy i dwóch ławników. (s)

RYNEK TOWAROWY.

Tłuszcze i oleje.

KRAKÓW. Łój nerkowy 2,20, I klasy 1.10, II kl. 0 60.

Jaja

KRAKÓW. Ceny jaj w ostatnim tygodniu nie zmieniły się, wahają się od 19.50—20.50 dolarów za skrzynię, zależnie od jakości towaru. Ceny eksportowe są również niezmienione i wahają się od 23—24½ dolara za skrzynię loco granica. Dowóz mały z powodu rozpoczynających się żniw, przypuszczalnie za 2 tygodnie dowóz się wzmoże i jakość towaru poprawi się, bo wtedy drób żywiony będzie zbożem twardem, co wpływa na jakość. Ceny jaj w Warszawie od 200—205 zł. za skrzynię.

Bydło i mięso.

WARSZAWA. Na dzisiejszem targowisku świń dowóz 250 sztuk. Cena za 1 klg. żywca od zł. 2.60—2.90. Tendencja wyjątkowo mocna wskutek małego dowozu, który częściowo tłumaczyć można robotami w polu i eksportem. Obecna cena najwyższa nie była notowana w Warszawie już od dłuższego czasu.

LWÓW. Notowania miejskiej centr. targowicy na bydło za 1 kg. żywej wagi w zł.: woły III-a 1.00, buhaje II-a 1.25, III-a 0.80—1.00, krowy I-a 1.40—160, II-a 1.20—1.35, III-a 0.80—1.00, jałówki II-a 1.20—1.35, III a 0.80—1.00, cielęta 1.14—1.40, świnie mięsne 2.05. Mięso bydlęce I-a 2.40—2.70, II-a 2.10—2.30, III-a od 1.90, cielęce 1.80—2.10, świnie bite 2.80 — 2.90 zł. Mięso bydlęce prowincjonalne 1.55—2.30, cielęce 1.40—3.10, świnie bite 2.50—2.75. Mięso koszerne 2.40—3.10. Łój jadalny 1.80,— przemysłowy 0.80—1.00.

Drób.

LUBLIN. Na rynku drobiu daje się zauważyć brak towaru z powodu masowego wywozu do Warszawy i zagranicę przeważnie do Wiednia. Notowano: kurczaki zł. 1.25 do 1.75,—kury stare od zł. 5.50 do 7.50,—indyki od zł. 22 do 25.50, indyczki od zł. 16 do 21, gęsi młode od zł. 4 do 5, — stare od 8 do 8.50 zł., kaczki młode od 2.50 do 3 zł.,—stare od 4 do 6 zł., ceny rozumieją się za sztukę zależnie od wielkości. Podaż mała. Zapotrzebowanie duże. Tendencja dość mocna.

Chmiel.

LUBLIN. Chmiel zbioru zeszłorocznego prawie że w całkowitej ilości został wyczerpany, tranzakcje nie zawierano. Słodu w kraju również niema, a sprowadzany jest z zagranicy, przeważnie z Czech płacąc za 1 kg. f-co granica zł. 1. Pozostałe artykuły browarniane utrzymują się przy cenach poprzednich i tendencji mocnej.

Drzewo.

BIAŁOWIEŻA. Na przetargach drzewnych dnia 15 b. m. na sprzedaż 50—60 tys. m.³ t. zw. wiatrołomów sosnowych w nadleśn. nowogródzkiem utrzymała się firma Halperowicz i Spółka z Wilna, dając 40% ponad taksę. Sosnę użytkową w nadleśn. dereczyńskiem sprzedano 15 b. m. po cenie o 118% ponad taksę, a drzewo opałowe o 60% powyżej taksy. Nadleśnictwo jałowskie sprzedało drzewo użytkowe i opałowe po 207% powyżej taksy. Świadczy to o dalszem podbijaniu cen drzewa. Przemysłowcy drzewni żalą się w dalszym ciągu na brak wagonów, dowodząc, że kolej pokrywa tylko niecałe 30% zapotrzebowania na platformy,

AKCJE

Bank Handlowy	7,00—6,90
Bank Polski	140,00—139,00—139,50
Związ. spółek zarobk.	84,50—84,00
Cukier	4,55
Węgiel	90,00—89,00—90,00
Cegielski	37,50—38,00
Nobel	nie not.
Lilpop	29,00—28,50
Modrzejów	8,90—9,10—9,05
Ostrowiec	80,00—79,00
Rudzki	2,25—2.28—2,26
Starachowice	57,00—55,50
Żyrardów	17,25—17,00
Haberbusch	nie not.
Borkowski	3,20

Zgon bojowniczki o wolność Irlandji.

W Dublinie zmarła dn. 15 bm. słynna bojowniczka o wolność Irlandji Kazimierzowa Dunin Markiewicz, żona polskiego malarza i literata.

Pani Markiewiczowa pochodziła ze starożytnego rodu angielskiego — ojciec jej sir Henry Bore-Booth był właścicielem rozległych terenów w hrabstwie Sligo. Od najwcześniejszej młodości interesowała się pełnemi romantycznego czaru dziejami Zielonego Erynu, a tak głęboko odczuła boleść podbitego narodu, że postanowiła poświęcić się idei oswobodzenia Irlandji.

Jako młodziutka dzieweczka, według tradycyjnego zwyczaju, zostaje przedstawiona królewskiej parze podczas dworskiego przyjęcia, lecz nie chcąc pozostać w Anglji wyjeżdża sama, wbrew woli rodziców do Paryża, gdzie się poświęca studjom malarskim i zarabia na życie sprzedając własne obrazy.

W r. 1900 młoda malarka arystokratka, zwana przez przyjaciół „Teuf-teuf", robi nowe coup de tete, wychodząc za mąż za polskiego malarza Kazimierza Dunin Markiewicza.

Niedługo jednak wytrwała w zaciszu domowego ogniska, polityka wciągnęła ją w niebezpieczne wiry... W kilka lat później pani Markiewiczowa zasłynęła jako sufrażystka broniąca praw kobiet, następnie wstąpiła w szranki fantastycznych obrońców Zielonego Erynu, wrogów rządu angielskiego—Sinnfeistów.

Podczas strajku w r. 1913 pomaga robotnikom irlandzkim, prowadzi akcję spiskową wespół z przywódcami powstańców, wreszcie w r. 1916 podczas słynnej rewolty wielkanocnej, p. Markiewiczowa w zielonym stroju Sinnfeistów wiedzie w bój oddział złożony ze 150 powstańców i zdobywa gmach akademji medycznej.

Rząd angielski skazuje ją na śmierć, lecz darowuje jej karę i zamienia ją na dwadzieścia lat więzienia.

Wypuszczona na wolność, po roku wraca do Dublina witana owacyjnie przez ludność. W r. 1918 zostaje wybrana do parlamentu — jednakże pierwsza kobieta-poseł, jako prawa Irlandka nie przekroczyła nigdy progu angielskiego parlamentu. Oskarżona o namawianie do buntu i werbowanie żołnierzy do tajnej armji republikańskiej spędziła p. Markiewiczowa prawie dwa lata w więzieniu.

Pozostała nieprzejednaną republikanką irlandzką do śmierci. Traktatu angielsko-irlandzkiego nie chciała nigdy uznać, co wpłynęło na oziębienie jej stosunków z wielkim bohaterem irlandzkim Michałem Collinsem.

Zmarła w szpitalu St. Patricka w Dublinie. Przy śmierci jej obecni byli przedstawiciele Sinnfeistów z de Valerą.

Muzeum Mickiewiczowskie.

Pomimo okresu wakacyjnego, kiedy Wilno opustoszało i zamarło życie w stowarzyszeniach—wiadomość o projektowanym umieszczeniu archiwum państwowego w innym gmachu, niż klasztor po Bazyljański poruszyła umysły w kierunku wyzyskania okoliczności oswobodzenia części klasztoru po-Bazyljańskiego i za cenę oddania seminarjum prawosławnemu lokalu w tych murach po archiwum państwowem odzyskania w ten sposób celi Konrada z przyległościami dla uczczenia tych miejsc pamiątkowych przez założenie tam muzeum Mickiewiczowskiego i muzeum walk o niepodległość. Jak wiadomo był tam więziony w roku 1838 i 39 Szymon Konarski, jak zarówno powstańcy z roku 1830 wraz z młodzieżą akademicką, która gremjalnie przyłączyła się do powstania. W roku zaś 1823 i 24 więzieni tam byli Mickiewicz i Filareci.

Dowiadujemy się więc, iż Uniwersytet S. B. i szereg stowarzyszeń poczynił przygotowania do wszczęcia starań u odnośnych władz celem poparcia idei założenia muzeum. Z drugiej zaś strony Kuratorjum Szkolne w zrozumieniu, jakie ogromne znaczenie odegrać może muzeum Mickiewiczowskie w murach po-Bazyljańskich przy poglądowem nauczaniu historji i historji literatury, przychylnie ustosunkowało się do tej sprawy. Mając jednak na względzie interes seminarjum prawosławnego wysunęło Kuratorjum kwestję, aby seminarjum, którego lokal zostałby uszczuplony przez zajęcie celi Konrada z przyległą częścią korytarza i paru innemi celami — otrzymało wzamian, jako odszkodowanie, cały lokal po białoruskiej szkole powszechnej, zajmowany obecnie przez archiwum państwowe.

Sensacje niepolityczne.

Setna rocznica uniwersytetu w Londynie.

Najstarsze kolegjum uniwersytetu londyńskiego obchodziło swą setną rocznicę założenia. Kolegjum to, będące ośrodkiem uniwersytetu w Londynie, pierwsze udostępniło kobietom studja akademickie. Na uroczystość obchodu stulecia kolegjum zjechali się profesorowie delegaci uniwersytetów i instytucyj naukowych całego świata, w liczbie około 200. Zjechali się także delegaci organizacyj studenckich, przyczem Europa była reprezentowana tylko przez studentów duńskich, estońskich, łotewskich, finlandzkich i polskich. W imieniu 5-iu uniwersytetów polskich przybył z Krakowa prof. Roman Dyboski, który uroczyście wręczył adresy gratulacyjne rektorowi. Z pośród kilkudziesięciu adresów, złożonych przez delegacje uniwersyteckie adresy uniwersytetów polskich odznaczały się artystycznem wykonaniem. Podkreślić też należy, iż tylko parę krajów przesłało je w tak pokaźnej liczbie.

Doniosły wynalazek fizyka amerykańskiego.

Donoszą z Worcester w stanie Massachussetts, że znakomity fizyk Robert Goddard w laboratorjum swojem w Clark University dokonuje prób z przyrządem, który częściowo jest samolotem, a częściowo rakietą („skyrocket"). Przyrząd ten ma być stosowany jako środek komunikacji między Ameryką a Europą, szybkość zaś jego ma przewyższać wielokrotnie szybkość samolotów. Prof. Goddard potwierdził wobec przedstawicieli prasy, że czyni odpowiednie doświadczenia, odmówił jednak udzielenia bliższych szczegółów, oświadczając, że udzieli ich dopiero wówczas, gdy osiągnie już konkretne wyniki. Prof R. Goddard pracuje nad swym wynalazkiem od kilku lat.

Gwiazda kabaretowa — doktorem filozofji.

Koła teatralne Paryża mają sensację nielada: uniwersytet w Dijon zamierza obdarzyć honorowym tytułem doktora filozofji głośną gwiazdę kabaretową Mistinguette!

Dotychczas nie zaszło nic oficjalnego, ale jest tajemnicą poliszynela, że jeden z profesorów wspomnianego uniwersytetu odwiedził aktorkę i zapytywał o jej opinję w związku z zamierzoną nominacją. Mistinguette decyduje się podobno dodać do swego nazwiska tytuł „dr.", obawia się tylko, że wówczas wszyscy przypiszą jej conajmniej... 40 lat. (Nawiasem powiedziawszy ma tych lat 50).

Uniwersytety francuskie, z wyjątkiem paryskiej Sorbony, udzielają chętnie honorowych tytułów doktorskich ludziom zasłużonym. Przoduje jednak uniwersytet w Dijon. On to zaproponował swego czasu tytuł doktorski sławnemu aktorowi Coquelinowi, ale artysta odmówił.

Odznaczenie Mistinguette będzie pierwszym honorowym doktoratem aktora i w dodatku kobiety.

Nawet Sara Bernhardt nie została uczczona w ten sposób, choć miała więcej odznaczeń niż niejeden wódz czy minister. Honorowy doktorat piastuje we Francji dotychczas jedna kobieta: Marja Skłodowska-Curie.

Motywem, który kierował senatem uniwersytetu w Dijon był fakt, że Mistinguette jest aktorką, która wsławiła imię Francji nawet na całym świecie, a równocześnie oddaje się twórczości literackiej: Mistinguette napisała cały szereg jednoaktówek.

W chwili obecnej teatr Olimpja gra z wielkiem powodzeniem jej komedję „En attendant".

Cięta odpowiedź.

Profesor astronomji Klinkerfues, dyrektor obserwatorjum w Gottingen gdzieś zginął. Napróżno oczekiwał go tłum asystentów — badaczy nieba. Nareszcie zdecydowano się wszcząć poszukiwania. Udano się do skromnej traktjerni na przedmieściu i trafiono doskonale. Profesor trochę chwiejnym krokiem powrócił do obserwatorjum i rozpoczęto prace.

Nagle stary służący zaanonsował, że księżniczka Greda von H. z licznym orszakiem pragnie pokazać swoim gościom obserwatorjum, jako jedyną osobliwość okolicy.

Księżniczka, niegdyś młoda, w towarzystwie dwóch dam w jej wieku i młodego sekretarza wkroczyła do obserwatorjum, mierząc od stóp do głów tłum asystentów z dyrektorem na czele. Rozpoczęło się oglądanie przyrządów. Teleskop był wymierzony na gwiazdozbiór Byka. Jej wysokość zainteresowała się specjalnie jedną z najjaśniej świecących gwiazd, pytała o nazwę konstelacji gwiazdy, która zwróciła jej uwagę. Była to gwiazda Aldebaran. Profesor cierpliwie odpowiadał. W końcu padło zapytanie:

— Jaka jest odległość tej gwiazdy od ziemi.

— Conajmniej 40 tys. lat świetlnych — brzmiała odpowiedź uczonego.

— Niech pan mówi po niemiecku — chcę znać odległość w kilometrach.

Profesor zaczął tłumaczyć, czem jest rok świetlny i wyjaśnił, że odległość Aldebarana od ziemi wynosi 40 biljonów kilometrów.

— Ach, tak — rzekła Jej Wysokość z uprzejmym uśmiechem.— W każdym razie mówi to o wielkiej wiedzy pana, panie profesorze, iż mimo tak olbrzymiej odległości udało się panu poznać nazwę tej gwiazdy".

Świta i goście księżniczki osłupieli. Nie stracił przytomności tylko profesor, odpowiadając z ukłonem:

— Nasze obserwatorjum ma szczęście. Na tej planecie była etykieta z czerwonym napisem. Niech Wasza Wysokość dokładniej spojrzy przez teleskop — etykietę jeszcze widać.

Jej Wysokość uczuła się dotkniętą i natychmiast opuściła obserwatorjum.

Na bal z oddziałem żołnierzy.

Wojskowe władze brazylijskie mają obecnie kłopot nielada. Chodzi o zatuszowanie skandalu, wywołanego przez jednego z najbardziej zuchwałych oficerów, który niedopuszczony na bal—spowodował śmierć 11 osób i ciężkie rany 27 kobiet i dzieci. Przebieg zajścia był następujący: w miejscowości Porto Alegre miejscowe towarzystwo urządziło bal. Aby uniknąć natłoku i niepożądanych gości, karty wstępu były surowo kontrolowane.

W pewnej chwili, w pół godziny po rozpoczęciu balu, jeden z oficerów, którego nazwisko władze trzymają w tajemnicy, nie mając biletu, usiłował wkroczyć do sali. Dwaj młodzieńcy, którzy sprawdzali karty, nie wpuścili go. Przy drzwiach wywiązał się tumult, gdyż oficer nie chciał ustąpić. W końcu jednak wyprowadzono go z gmachu. Zdawałoby się, że cały incydent został zlikwidowany.

W godzinę potem zjawił się ów oficer z powrotem na czele oddziału żołnierzy. Wywiązała się znowu sprzeczka między nim a kontrolującymi bilety. Sprzeczka zwabiła wielu gości z sali. Oficer, widząc, że nie wejdzie do sali, zakomenderował „ognia". Padły strzały, 38 osób padło na posadzkę. Powstała nieopisana panika. W jednej chwili budynek cały opustoszał. Oficer przeczekawszy, aż wszyscy wyjdą, zakomenderował odwrót i powrócił na czele swoich żołnierzy do koszar. Z 38 osób jedenaście poniosło śmierć na miejscu, reszta jest ciężej i lżej ranna. Są to przeważnie członkowie najpierwszych i najznakomitszych rodzin. Oficer został na drugi dzień aresztowany. Aresztowano również jego oddział. Żołnierze będą odpowiedzialni za wykonanie bezmyślnego rozkazu swego dowódcy, który mógł być obłąkany.

KRONIKA.

Piątek **22** lipca

Dziś: Marji Magdal.
Jutro: Apolinarego B. M.
Wschód słońca—g. 3 m. 38
Zachód „ g. 19 m. 47

OSOBISTE

— **Na Kongres Neurologów i Psychjatrów**, mający się odbyć we Francji, udaje się prof. Stanisław Władyczko, jako reprezentant Ministerstwa Oświecenia Publicznego oraz Uniwersytetu Stefana Batorego.

W czasie kongresu zostanie wygłoszony przez prof. Władyczko referat.

MIEJSKA.

— **Przypomnienie na dobie.** Nakazy płatnicze na podatek miejski od placów budowlanych, połączone z podatkiem inwestycyjnym na budowę dróg za czas od 1-go stycznia 1927 r. do 1-go kwietnia 1928 r. zostały rozesłane.

Podatek ten należy wnieść do kasy miejskiej w dwóch ratach, płatnych w lipcu i we wrześniu 1927 roku.

Osoby, które przypadkowo nakazu płatniczego nie otrzymały, winne zgłosić się bez zwłoki do Wydziału Podatkowego dla otrzymania odpisu. Nieotrzymanie w porę nakazu nie będzie służyło jako tłumaczenie ewentualnego opóźnienia opłaty i związanej z tem kary za zwłokę. (s)

— **Akuszerki nie płacą podatku obrotowego.** Wobec tego, że niektóre urzędy skarbowe zmusiły akuszerki do wykupywania świadectw przemysłowych i opłacania podatku obrotowego—Ministerstwo Skarbu wyjaśniło ostatnio w drodze okólnika, że w myśl odnośnej ustawy są one wolne od tego rodzaju świadczeń podatkowych. (s)

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wil.-Trockiego.** W dniu 26 m. odbędzie się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego w celu omówienia spraw bieżących. (s)

SPRAWY AKADEMICKIE

— „**Zarząd Bratniej Pomocy** Pol. Mł. Akademickiej U. S. B. w Wilnie podaje do wiadomości, że Sekretarjat i Biuro Bratniej Pomocy w czasie feryj letnich będą urzędowały w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5-ej do godz. 7-ej wiecz.

LOTNICZA

— **W sprawie komunikacji lotniczej.** Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. podaje do wiadomości, że Polska Linja Lotnicza „Aerolot" zwróciła się z prośbą o wyrażenie opinji w sprawie uruchomienia komunikacji lotniczej Warszawa—Wilno. Uważając ze swej strony sprawę tę za nader doniosłą i zewszechmiar pożądaną, Zarząd Komitetu Wojew. Wil. L. O. P. P. zwraca się za pośrednictwem prasy do ogółu społeczeństwa wileńskiego z uprzejmą prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie czy to na łamach pism, czy też przesyłając opinje do Biura Komitetu przy ul. Wielkiej Nr. 34, skąd zostaną one przesłane do miarodajnych czynników w Warszawie.

— **Sprostowanie.** W nr. 159 z dn. 16. VII. w artykule: „Z powodu pewnej książki" w wierszu 54 od góry wydrukowano: „W końcu 1885 r.", a powinno być: „w końcu 1881 r.".

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś w dalszym ciągu satyra francuska „Szkoła kokot".

— „**Panna Flute**". Premjera przezabawnej „Panny Flute" wyznaczono w Teatrze Polskim w dniach najbliższych.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne** (ogród po-Bernardyński).

Dziś 22 lipca b. m. o godz. 8 wiecz. wielki koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem 13 letniej solistki Marji Błoch (skrzypce), uczenicy prof. A. Kontorowicza.

W programie: Chopin, Beethoven, Sarasate, Wagner, Verdi i inni.

Dyrygenci: Mikołaj Salnicki i prof. Aleksander Kontorowicz.

Radjo.

PIĄTEK 22 lipca.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. Komunikaty P. A. T.
15.00. Komunikat gospodarczo-meteorologiczny. Nadprogram.
15.20. Przerwa.
16.45. Komunikat harcerski.
17.00. Audycja dla dzieci.
17.50. Nadprogram i komunikaty.
18.00. Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: p. Stanisław Nawrocki (fortepian), p. Benedykt Górecki (fagot). Utwory: Nawrockiego, Haydna-Millaisa, (Jankee Doodle), Chopina, Clougha.
19.00. Komunikaty P. A. T.
19.15. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
19.35. Odczyt p. t. „Sport wśród kobiet polskich i na szerokim świecie" wygł. red. K. Muszałówna, z działu „Sport i wychowanie fizyczne".
20.00. Komunikat rolniczy.
20.15. Przerwa.
20.30. Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Wykonawcy koncertu: Orkiestra pod dyr. Roman Totenberg (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Utwory: Thomssa, Lalo, Massoneta, Kreislera, Straussa.
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, komunikaty policji. Nadprogram, komunikaty P. A. T.

Zniżenie rejestracyjnych opłat za radjoodbiorniki do 1 zł:

Do niedawna rejestracyjne opłaty radjowe uiszczane przez wszystkich noworejestrujących się radjosłuchaczy w urzędach pocztowych, wynosiły dość wysoką sumę zł. 8.30 gr., na co składały się stemplowe opłaty skarbowe w kwocie zł. 3.30 gr. oraz zł. 5 opłat pocztowych.

Ministerstwo Skarbu już w maju r. b. zniosło opłaty skarbowe. Obecnie Ministerstwo Poczt i Telegrafów poszło w ślad za Ministerstwem Skarbu, obniżając pocztowe opłaty rejestracyjne z 5 zł. do 1 zł.

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, obniżające pocztowe opłaty rejestracyjne ukazało się w „Dzienniku Ustaw" z dnia 15 b. m. i wchodzi w życie z dniem 23 b. m.

Od tego terminu począwszy, każdy noworejestrujący się radjoamator, wpłaca w urzędach pocztowych tylko 1 zł. tytułem opłat rejestracyjnych.

Na wileńskim bruku.

— **Samobójstwo.** Józef Sakowicz zam. Turgielska 24, wastrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia. Przyczyna narazie nieustalona.

— **Gdzie jesteś Sabinko?** Janowi Pogorzelskiemu zam. Wąwozy dom Stambrowskiego, zginęła córka Sabina lat 22, która w dniu 18 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

— **Schwytanie przemytnika.** Wyw. Urz. Śledczego zatrzymali Izraela Zusmana zam. Wileńska 22, z przemycanym tytoniem litewskim w ilości 1 klg. 200 gr.

— **Nosił wilk, ponieśli i wilka.** Wyw. Urz. Śledczego zatrzymali Jana Wołkowicza bez stałego miejsca zamieszkania, sprawcę systematycznej kradzieży 6 maszyn rolniczych wart. 1.080 zł. na szkodę firmy „Ostrówek" mieszczącej się przy ul. Zawalnej 51. Cztery maszyny odnaleziono. Wołkowicz został przekazany władzom sądowym.

— **Podrzutek.** Antoni Bartoszewicz zam. św. Jańska 11, na klatce schodowej domu nr. 5, przy ul. Uniwersyteckiej znalazł podrzutka płci męskiej w wieku około 14 dni, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Kradzież.** Józefowi Manowskiemu zam. Popowska 20, przez otwarte okno skradziono garderobę męską, 102 zł. i inne rzeczy na sumę 500 zł.

Listy do Redakcji.

Od Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce „Toz" otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Do
Wszystkich Komitetów Okręgowych
Toz'u w kraju.

Z zadowoleniem podajemy do łaskawej wiadomości W. Panów, iż na Międzynarodowej Wystawie Sanitarno-Higjenicznej w Warszawie został Toz'owi przyznany przez Komisję Konkursową złoty medal w dowód uznania za należytą pracę medyczno-higjeniczną T-wa w kraju.

Żywimy nadzieję, że ten doniosły akt uznania ze strony czynników miarodajnych wpłynie dodatnio na poparcie pracy Toz'u w każdej miejscowości przez odnośne władze rządowe i samorządowe oraz będzie bodźcem dla oddziałów Okręgu W. Panów w kierunku powiększenia energji i skupienia wszystkich sił do dalszego należytego rozwoju pracy T-wa dla dobra ogółu, a w szczególności dla ludności żydowskiej w Polsce.

O powyższem uprzejmie prosimy W. Panów zawiadomić Oddziały Ich Okręgu.

Z poważaniem.
Dr. L. Wulman. Gen. sekretarz T-wa. *Dr. G. Lewin.* Prezes T-wa.

Z sądów

Echa potwornego mordu w lesie Zamoyskiego.

W nocy z 19 na 20 sierpnia 1925 roku znaleziono w lesie należącym do majątku Iwje powiatu wołożyńskiego trupa gajowego Jana Kiewry. Organa bezpieczeństwa wpadły zupełnie przypadkowo na trop zabójców. U jednego z nich Augustyna Kozako znaleziono buty i spodnie zdarte z zamordowanego Jana Kiewry.

Augustyna Kozaka aresztowano. W śledztwie wstępnym zeznał on, że w dniu krytycznym zgłosili się do niego Józef Szelski i Juljan Santocki, którzy zaproponowali mu zbić za miastem gajowego Kiewrę. On zgodził się na to. Poszedł za miasto i czatował na Kiewrę w lesie. Około północy Szelski i Santocki przyprowadzili sp. tego do nieprzytomności gajowego. Szelski wystrzelił do niego z rewolweru. Natomiast Santocki wyciął pałkę sękatą i bił go, aż dopóki nie wyzionął ducha. Zeznający nie brał udziału w zabójstwie, ściągnął tylko z zabitego buty i spodnie.

Szelski i Santocki zostali aresztowani.

W Sądzie Okręgowym w Grodnie zostali skazani z art. 455 p. 12 K. K. Józef Szelski na 15 lat ciężkiego więzienia, Juljan Santocki na 12 lat ciężkiego więzienia. Augustyn Kozak na 6 lat ciężkiego więzienia.

Po wydaniu wyroku zaszedł b. przykry incydent. Oto epileptyk Santocki schwycił ze stołu sędziowskiego krucyfiks, uderzając nim Kozaka, któremu wyrzucał, że go wydał policji. W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w składzie wice-prezesa Bochwica i sędziów Stulgińskiego i Bądzkiewicza. Bronili oskarżonych mecenasi: Andrejew i Ryza-Taruswit. Sąd po krótkim przewodzie sądowym wyrok sądu I-ej instancji zatwierdził.

Brzostowski Rejonowy Komitet Komunistyczny Zachodniej Białorusi.

Z początkiem 1926 r. w Wielkich Brzostowicach powiatu grodzieńskiego władze bezpieczeństwa otrzymały informację o bardzo intensywnej pracy miejscowego Rejonowego Komitetu Komunistycznego Zachodniej Białorusi.

Wspomniany Komitet był jednak doskonale zakonspirowany, tak że długo nie można było dotrzeć do sedna organizacji.

W maju tegoż roku posterunkowy Piotr Sidorowicz zobaczył przypadkowo przez okno, jak Jankiel Mejerowicz wręczał podejrzanej o działalność komunistyczną Senze Gurwicz jakiś papier, który jak się później okazało był sprawozdaniem z działalności komunistycznej.

Mejerowicz został aresztowany. W jakiś czas potem zostali aresztowani pozostali członkowie miejscowych jaczejek komunistycznych: Włodzimierz Lagoda, Zajdel Wołotyński, Antoni Sicho, Włodzimierz Arcinkiewicz, Paweł Kamecki, Jan Prymaczko, Włodzimierz Tanaszczyk, Maksym Nowohacz.

Sąd Okręgowy w Grodnie skazał: Jankla Mejerowicza na 6 lat c. więzienia, Włodzimierza Lagodę na 5 lat ciężkiego więzienia, pozostałych na 4 lata c. więzienia.

W dniu wczorajszym wyrok ten w drodze apelacyjnej zatwierdził Sąd Apelacyjny w Wilnie.

Skład sędziowski tworzyli: wiceprezes Bochwic i sędziowie Stulgiński i Bądzkiewicz. Oskarżenie wnosił prok. Sądu Okręgowego Sosnowski.

Złodzieje i okradzeni w jednej osobie.

W ubiegłym roku skradziono Chaimowi Wainsztejnowi szkło wartości 150 złot. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie doprowadziło do aresztowania 4 młodocianych złodziejaszków, którzy aczkolwiek niewiele mają więcej ponad 20 lat, zdążyli już kilka razy popaść w kolizję z Kodeksem Karnym. Są to: Paweł Morozow, zdecydowany recydywista, Grabowski, Stankiewicz i Papużyński. Do kompletu została doaresztowaną Funia Kasenholc, u której znaleziono część skradzionego szkła. Resztę szkła skradła jakaś inna szajka złodziejska, która nie wiedziała, że okradła towarzyszów po fachu.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego, który, po krótkim przewodzie sądowym i przemówieniach stron, skazał P. Morozowa na 3 lata więzienia, Grabowskiego na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Michała Papużyńskiego i Mikołaja Stankiewicza na 1 rok i 3 miesiące więzienia, oraz paserkę Funię Kasenholc na 1 rok więzienia.

SPORT.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Jugosławja.

We środę, dnia 27-go b. m. wyjeżdża z Warszawy polska reprezentacja lekkoatletyczna, która w dniach 30 i 31 b. m. rozegra w Zagrzebiu rewanżowy mecz lekkoatletyczny z reprezentacją Jugosławji. W roku ubiegłym gościła w stolicy osłabiona brakiem szeregu zawodników drużyna Jugosłowiańska, która uległa Polakom w stosunku 42:97. Obecnie szanse Jugosłowian znacznie wzrosły.

Skład polskiej reprezentacji ustalono następująco: 100 mtr. — Szenajch i Dobrowolski; 100 mtr. — Rothert i Weiss: 800 mtr. — Foryś i Kostrzewski; 1500 mtr. — Jaworski i Foryś; 10 klm. — Freyer i Szelestowski, 110 mtr. płotki — Trojanowski i Dobrowolski; skok w dal — Sikorski i Kasperkiewicz; skok w wyż — Fryszczyn i Mierzejewski; skok o tyczce — Adamczak i Rzepka; rzut kulą — Baran i Górski; rzut dyskiem Baran i Górski; rzut oszczepem — Smakulski i Dobrowolski, sztafeta 4x100 mtr. — Sikorski i Dobrowolski, Szenajch, Ruthert, sztafeta szwedzka (1, 2, 3) Dobrowolski, Szenajch, Rothert, Kostrzewski.

Punktacja we wszystkich punktach dla trzech miejsc: I miejsce—5 pkt., II miejsce — 3 pkt., III miejsce — 1 pkt., a w sztafetach I miejsce — 10 pkt. II miejsce — 6 pkt.

Jako kierownicy ekspedycji jadą mjr. Glabisz i p. Weintal. Ogółem jedzie zatem 19 zawodników i 2 reprezentantów.

Przypuszczalnie w drodze powrotnej zawodnicy polscy wezmą udział w zawodach w Budapeszcie w dn. 4 i 5 sierpnia lub w dn. 6 i 7 sierpnia.

Liczba urzędników w Polsce.

W dniu 1 stycznia 1923 r. Państwo Polskie posiadało wszystkich urzędników, płaconych bezpośrednio ze skarbu państwa 325,308, nie wliczając w to wojska. Jeśli na każdego urzędnika dodamy przeciętnie po dwie osoby z rodziny, otrzymamy okrągły miljon ludzi, żyjących z zarobków urzędniczych.

W dniu 1 stycznia 1923 r. urzędnicy w liczbie powyżej wymienionej dzielili się:

1) na funkcjonarjuszów wyższych administracyjnych, których było 120.705 osób;

2) na administracyjnych funkcjonarjuszów niższych 62.555 osób; razem 182.260 urzędników.

Natomiast urzędników w przedsiębiorstwach państwowych, jak na kolei, poczcie i t. p. było: 3) wyższych 62.761; zaś niższych 141.048; razem 203.809. Największa ilość urzędników posiadała kolej bo 98.803. Potem idzie oświata i szkolnictwo z liczbą 74 252. Na trzeciem miejscu stoi policja, która liczyła wówczas 40.294 głów. Następnie poczta posiadała 27.714 urzędników, skarbowość 22 278, oraz sądownictwo łącznie z sędziami i urzędnikami razem 16 762 osoby. Za temi dziedzinami administracji idą już mniej liczne, jak opieka społeczna, starostwa i t. p.

Na urzędach państwowych bez przedsiębiorstw państwowych było w tym czasie na stanowiskach wyższych: mężczyzn 74 014, kobiet 46.680, natomiast jako funkcjonarjuszów niższych było mężczyzn 59.000, kobiet tylko 3 159. Razem więc mężczyzn 133.313, kobiet 49.847.

Najwięcej kobiet jest w szkolnictwie; na 36.906 nauczycieli przypada 38.346 nauczycielek, względnie personelu urzędniczego. Również stosunkowo wiele kobiet jest na urzędach przy władzach centralnych w stolicy. Podczas bowiem, kiedy wyższych funkcjonarjuszów jest przy urzędach centralnych 2329, to funkcjonarjuszek tamże jest 1.353.

Na 120.705 funkcjonarjuszów wyższych w administracji państwowej (bez przedsiębiorstw) dostarczyły poszczególne dzielnice kraju: były zabór rosyjski 44.472, były zabór austrjacki 51.373, zaś b. zabór pruski 14.360. Pozatem z zagranicy przybyło do kraju na urzęda 10.500 osób. Ponieważ brak tutaj funkcjonarjuszów z przedsiębiorstw państwowych, przeto powyższe zestawienie nie daje ścisłego obrazu.

Według wyznania było urzędników (bez funkcjonarjuszów w przedsiębiorstwach państwowych):

wyznania rzymsko-kat. .	162.782
„ grecko-kat. .	6 583
„ prawosławnego	2.384
„ ewangielickiego	3.562
„ izraelickiego .	3.142
„ inne	4.867

Urzędnicy wyznania izraelickiego rozmieszczeni byli głównie w województwach centralnych—1527 osób, oraz w województwach południowych—1373 osoby. Natomiast województwa wschodnie miały na urzędach tylko 99 Żydów, zaś województwa zachodnie 56 Żydów. Natomiast urzędników wyznania prawosławnego posiadały najwięcej województwa wschodnie—1841 osób—zaś urzędnicy wyznania grecko-katolickiego głównie mieszczą się w województwach południowych—5 637 osób.

Na 183.260 urzędników administracyjnych—bez funkcjonarjuszów w przedsiębiorstwach państwowych—przyjęto do służby bez jakiegokolwiek przygotowania a jedynie z wykształceniem elementarnem lub domowem 97 199 ludzi, czyli przeszło 53 procent całego stanu urzędniczego. Ten sam stosunek był zapewne wśród urzedników w przedsiębiorstwach państwowych.

Zmiana rozkładu jazdy pociągów.

Na skutek zezwolenia M. K. od dn. 24.VII r.b. zmienia się rozkład jazdy poc. Nr 1758 na linji Landwarów—Rudziszki i poc. N-ra 756 i 757 na linji Landwarów—Zawiasy jak następuje:

Poc. Nr. 1758

od Wilna do Landwarowa bez zmian;

od Landwarowa do Rudziszek w-g obecnego rozkładu jazdy z kursowaniem niecodziennem, a tylko w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty, o ile w dni te nie przypada święto.

W niedziele i dni świąteczne, oraz w środy i piątki będzie w biegu od Landwarowa do Rudziszek poc. Nr. 1758-A i od Rudziszek do Landwarowa poc. Nr. 1759-A według następującego rozkładu jazdy:

Poc. Nr. 1758 A.

Stacje.	przyjazd g.	przyjazd m.	postój min.	odjazd g.	odjazd m.
Landwarów				16	04
Leśniki	16	18	1	16	19
Szklary	16	29	1	16	30
Rudziszki	16	39			

Poc. Nr. 1759 A.

Stacje	przyjazd g.	przyjazd m.	postój min.	odjazd g.	odjazd m.
Rudziszki				16	51
Szklary	17	00	1	17	01
Leśniki	17	11	1	17	12
Landwarów	17	27			

Poc. Nr. 756 i 757 w-g obecnego rozkładu jazdy z kursowaniem niecodziennem, a tylko w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty, o ile w dni te nie przypada święto.

W niedziele i dni świąteczne, oraz środy i piątki będzie w biegu od Landwarowa do Zawias poc. Nr. 756 A i od Zawias do Landwarowa poc. Nr. 757-A według następującego rozkładu jazdy:

Poc. Nr. 756 A.

Stacje.	przyjazd g.	przyjazd m.	postój min.	odjazd g.	odjazd m.
Landwarów				17	37
Karaciszki	17	47	1	17	48
Rykonty	17	58	1	17	59
Zawiasy	18	09			

Poc. Nr. 757 A.

Stacje.	przyjazd g.	przyjazd m.	postój min.	odjazd g.	odjazd m.
Zawiasy				18	21
Rykonty	18	32	1	18	33
Karaciszki	18	45	1	18	46
Landwarów	18	57			

Pozostałe pociągi na linjach Wilno — Landwarów — Rudziszki i Landwarów—Zawiasy pozostają bez zmian.

Wydawca Tow. Wyd. „Pogoń" Sp. z o. o. Tow. Wyd. „Pogoń". Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5 Redaktor w/z. A. Faranowski.